Rok. VI Nr. 254. Sosnowiec, piątek 18 września 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Bunt w wojennej flocie angielskiej

Wrzenie w armji i policji

LONDYN, 17. 9. Wczoraj po południu otrzymały okręty floty atlantyckiej, które znajdowały się w porcie Cromarty Firth, rozkaz udania się do swoich portów ojczystych. Marynarze w pierwszej chwili odmówili posłuszeństwa i nie chcieli podnieść kotwicy.

Strajk rozpoczął się na krążowniku „Valiant". Marynarze pozostałych 15 okrętów oczekiwali sygnału z tego statku. Załoga „Valiant" pozostała pod pokładem. Za jej przykładem poszły załogi innych statków. Oficerowie usiłowali sami podnieść kotwicę, na co marynarze oświadczyli, że poprostu spuszczą drugą kotwicę. Tymczasem

palacze nie podsycali ognia, który wkrótce zgasł.

Tylko na kilku okrętach zgodziła się załoga na odbywanie normalnej służby, na niektórych musieli sami oficerowie pełnić służbę wartowniczą.

Dopiero usilnym staraniom kontradmirała Astley Rushtona udało się skłonić załogę do podjęcia służby, tak, że o godzinie 22 minut 30 mógł wypłynąć pierwszy statek.

Marynarze skierowali do admiralicji pismo, w którem domagają się rewizji redukcji żołdu, przyczem wskazują na dotkliwe upośledzenie niektórych stopni marynarskich i powołują się na to, że redukcja ta wpłynie na

upadek moralności ich rodzin.

Wkońcu oświadczają, że jeżeli nie otrzymają od admiralicji gwarancji, która musi być potwierdzona przez parlament, wówczas odmówią pełnienia swoich obowiązków. Są jednak zasadniczo gotowi do podjęcia pewnej redukcji żołdu.

Dzienniki oświadczają zgodnie, że marynarze na swoich zebraniach nie pozwolili przemawiać

agitatorom bolszewickim.

„Morning Post" oświadcza, że Anglja ma do czynienia z jawnym buntem marynarzy.

„Daily Mail" oświadcza, że krok marynarzy w tak ciężkich dla Anglji czasach powinien być traktowany na równi z wykroczeniami w czasie wojny.

Należy wkońcu nadmienić, że załoga marynarki wojennej Anglji nie jest powoływana do służby na zasadzie poboru, tylko na podstawie zaciągu dobrowolnego, przyczem zgóry są już ustanowiono stawki żołdu.

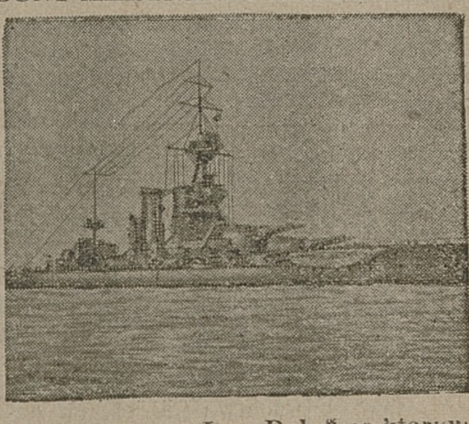
Gabinet angielski na nadzwyczajnem posiedzeniu omawiał wypadki we flocie atlantyckiej.

„Daily Herald" donosi, że również w szeregach

armji lądowej i policji

są widoczne oznaki wrzenia z powodu redukcji płac.

BUNT MARYNARZY ANGIELSKICH



Okręt wojenny „Ivon Duke" na którym, jednym z pierwszych, wybuchł bunt marynarzy.

Proces brzeski odbędzie się w końcu października b.r.

AKT OSKARŻENIA WPŁYNĄŁ JUŻ DO SĄDU OKRĘGOWEGO W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 17. 9. (wł.) Do wydziału VIII karnego sądu okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia przeciwko jedenastu b. więźniom brzeskim.

Są to: **Barlicki, Liberman, Dubois, Mastek, Pragier, Ciołkosz. Kiernik, Witos, Bagiński, Putek i Sawicki.**

Oskarżeni oni są z art. 101 cz. I w związku z art. 100 cz. III.

Art. 100 kodeksu karnego głosi: „Winny zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwowy polski albo na całość terytorjum państwowego ulegnie karze **więzienia bezterminowego.**

Jeżeli zamach taki ujawniony był odrazu i został stłumiony bez użycia środków nadzwyczajnych, winny ulegnie zamknięciu w ciężkiem **więzieniu lat 10 do 15.**

Jeżeli celem zamachu było usunięcie przemocą członków sprawującego rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego w Polsce, winny ulegnie zamknięciu w **ciężkiem więzieniu na czas od lat 10 do 15.**

Przez zamach zrozumiane będzie zarówno dokonanie jednej z powyższych zbrodni, jak i jej usiłowanie".

Art. 101 kodeksu karnego brzmi: „Winny przygotowania do zbrodni, przewidzianej w art. 100, ulegnie zamknięciu w **ciężkiem więzieniu do lat dziesięciu.**

CO SŁYCHAĆ W GENEWIE?

GENEWA, 17. 9. (wł.) Na sobotniem posiedzeniu ligi narodów znajdą się sprawy polsko - gdańskie i Górnego Śląska. Co się zaś tyczy skarg mniejszości ukraińskiej, to -- jak wiadomo — zostały one odrzucone jako nieuzasadnione.

Delegat polski Targowski odbył szereg konferencyj z przedstawicielami różnych państw, w sprawach dotyczących rolnictwa.

SZKIELETY.

TARNOWSKIE GÓRY, 17. 9. (wł.) W czasie robót kanalizacyjnych robotnicy natrafili na dużą ilość szkieletów ludzkich. Według wszelkiego prawdopodobieństwa są to szkielety pogrzebanych żołnierzy wojsk rosyjskich z czasu przemarszu armji rosyjskiej przez Tarnowskie Góry w roku 1812.

POTWORNA ZBRODNIA OJCA.

ZAMORDOWAŁ OBŁĄKANEGO SYNA. — WISŁA WYRZUCIŁA ZWŁOKI OFIARY.

WARSZAWA, 17. 9. W dniu 23 maja r. b. w odległości 10 kilometrów od wsi Wygoda (gmina Parysów, pow. garwoliński), Wisła wyrzuciła na brzeg zwłoki nieznanego mężczyzny.

Już pobieżne oględziny zwłok ujawniły, iż nie była to ofiara nieostrożności własnej, lecz wstrząsającej zbrodni.

Denat liczący na oko około lat 40, miał gardło głęboko przecięte jakiemś ostrem narzędziem, ręce zaś skrępowane

grubym sznurem.

Tożsamości nie udało się narazie ustalić, wobec czego dokonano zdjęć fotograficznych ciała, a odbitki rozesłano do wszystkich organów bezpieczeństwa.

Drogą mozolnego śledztwa udało się wreszcie ustalić, iż ofiarą zagadkowego mordu by 37 letni Józef Polankiewicz, syn Andrzeja, zamożnego rolnika ze wsi Wygody, posiadającego 30 morgów gruntu, oraz gospodarstwo rybne.

Zagrodę Polankiewicza

wzięto pod obserwację.

Rodzinę i domowników poddano badaniu, to jednak wyniku nie dało.

Wówczas sprowadzono na miejsce psy policyjne i te doprowadziły wywiadowców do stodoły, w której znaleziono ślady krwi.

Poza tem zmyślne zwierzęta wykopały z ziemi w sadzie w pobliżu domu, pęk skrwawionych szmat, oraz brzytwę.

Wzięty w ogień krzyżowych pytań, ojciec zamordowanego — Andrzej Polankiewicz — przyznał się się do strasznej

zbrodni synobójstwa.

Dokonał on jej w nocy z dnia 22 na 23 maja.

Kedy wszyscy już w chacie zasnęli, zbrodniczy ojciec wyprowadził dotkniętego stałym obłędem syna do stodoły, związał mu ręce sznurem, do którego przytwierdził ciężki kamień, następnie zaś poderżnął mu gardło, a gdy ofiara przestała już dawać znaki życia, powlókł zwłoki na brzeg Wisły i zepchnął je

do wody.

Źle umocowany kamień wysunął się widocznie z pętli, co spowodowało, że zwłoki wypłynęły.

Badany o powody niesłychanej zbrodni, Andrzej Polankiewicz z całym cynizmem zeznał, iż szkoda mu było pieniędzy na leczenie chorego syna, a przytem miał z nim nieustanne kłopoty.

Synobójcę osadzono w więzieniu.

PROGRAM SESJI SEJMOWEJ

WARSZAWA, 17. 9. (wł.) Prace rządu idą przedewszystkiem w kierunku przygotowania szeregu ustaw, zmierzających do podwyższenia pewnych dochodów państwa i zrewidowania źródeł dochodów dotychczasowych.

Inne projekty są wynikiem prowadzonej od kilku tygodni akcji rządu w kierunku złagodzenia bezrobocia.

Wszystkie te projekty ustaw uchwalone ostatnio przez rząd na posiedzeniach rady ministrów przedstawione być mają w najbliższym czasie sejmowi.

Dzisiaj marszałek sejmu Switalski złożył wizytę premjerowi Prystorowi.

Na konferencji tej zostały ustalone wytyczne dla prac sesji, która od początku października — taki jest bowiem termin jej zwołania — ciągnąć się będzie przez pół roku do początku kwietnia.

Hrabia -- wodzem berlińskiej czarnej sotni.

W OBAWIE PRZED NAPADEM NA SĄD.

BERLIN, 17. 9. Śledztwo w sprawie pogromu żydów w zachodniej dzielnicy Berlina w dniu żydowskiego nowego roku wykazało, że kierownikiem akcji był hrabia Helldorf, najbardziej wpływowy po Göbelsie przywódca narodowych socjalistów w Berlinie.

Podczas demolowania żydowskich kawiarni Helldorf przejeżdżał samochodem wzdłuż Kurfürstendamm, odbierając raporty i wydając polecenia. Natychmiast po pogromie Helldorf zniknął z Berlina i pozostaje nieuchwytny.

Rozprawa sądowa przeciw hitlerowcom, schwytanym na gorącym uczynku w czasie pogromu odbędzie się jutro. Dostęp do sądu będzie zamknięty silnemi kordonami policji celem zapobieżenia ewentualnej próbie odbicia uwięzionych.

POWRÓT BRIANDA DO PARYŻA.

Rozczarowanie tłumów.

PARYŻ, 17. 9. Minister spraw zagranicznych wrócił wczoraj w nocy z Genewy do Paryża.

Tłumy oczekujące na dworcu ljońskim spotkał zawód, ponieważ Briand wysiadł z pociągu na dworcu Melun i resztę drogi odbył w samochodzie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W KOTLE Z WRZĄCĄ WODĄ.

ŁÓDŹ, 17. 9. „Republika" donosi o strasznym wypadku w żydowskiej łaźni rytualnej. Właściciel tej łaźni Inberg wpadł do kotła, napełnionego wrzącą wodą. Nikt nie zauważył tego wypadku i dopiero po kilku godzinach odnaleziono na dnie kotła zwłoki.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 10.000 na n-ry: 142375 183062.

Zł. 5.000 na n-ry: 40335 112353 201900.

Zł. 3.000 na n-ry: 12679 110345 136733 193324 20886 21045.

Zł. 2.000 na n-ry: 39752 67431 101365 131716 154449 220766 47430 53961 129449 141884 181661.

Zł. 1.000 na n-ry: 3465 6147 37115 74139 97906 107878 110904 123813 157598 162399 166783 174748 69063 12672 16349 54802 81799 83438 94576 105624 110234 116015 130464 140549 153126 160108 171856 188486 193631 199313.

Zł. 500 na n-ry: 10760 14219 14388 17585 21052 23571 28507 29005 30352 30833 33773 39728 41966 46435 54615 60020 63087 61778 69283 77322 81675 84593 92011 99530 105491 107425 109163 111307 111803 111807 114965 120369 120593 120532 123329 123701 123869 133489 134300 137852 140228 143352 147495 147509 147923 148253 149145 156894 159499 165660 166608 169096 169259 169956 170083 173035 173618 173680 178002 181750 185691 187177 192772 194178 196345 197669 198173 198806 199583 200458 200522 207226 207334 208934 208957.

MAŁA USTAWA SAMORZĄDOWA.

WARSZAWA, 17. 9. (wł.) Mała ustawa samorządowa znajdzie się na porządku obrad sesji sejmowej nie wcześniej jak w listopadzie br., przeciwko bowiem projektowi tej ustawy samorządy wysunęły szereg zastrzeżeń, a w pierwszym rzędzie zastrzeżenia te dotyczą kontroli władz nadzorczych nad samorządami.

SZYBKI WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI.

WARSZAWA, 17. 9. Poza sprawami podatkowemi i sprawą bezrobocia uchwaliła rada ministrów w dniu wczorajszym dość obszerną nowelę, obejmującą przeszło 20 stron druku, do nowej procedury karnej.

Nowelizacja dotyczy całego szeregu artykułów i ma zapobiec przewlekaniu w nieskończoność spraw sądowych.

Chodzi tu również o potanienie i uproszczenie procedury w sprawach karnych, gdyż dotychczas narażała skarb, zwłaszcza przy przesłuchiwaniu świadków, na znaczne wydatki.

PPS. I BUND WYCOFUJĄ SIĘ Z RADY M. GRODNA.

GRODNO, 17. 9. (wł.) Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej kluby PPS. i Bundu postawiły wnosek, aby magistrat niezwłocznie zatrudnił 1000 bezrobotnych. Ponieważ wniosek nie uzyskał większości radni tych klubów złożyli demonstracyjnie mandaty.

—o—

AUTOBUS Z PASAŻERAMI POD KOŁAMI POCIĄGU.

MORAWSKA OSTRAWA, 17. 9. Na linji kolejowej Morawska Ostrawa — Czeski Cieszyn w miejscowości Szonów, na Śląsku Cieszyńskim miała miejsce katastrofa kolejowa. Pociąg, zdążający w kierunku Cz. Cieszyna, najechał na autobus, wiozący 4 osoby. Skutki katastrofy były straszne. Autobus, wleczony przeszło 70 m., uległ zupełnemu rozbiciu. Dwie osoby znalazły śmierć na miejscu, dwie ciężko ranne walczą ze śmiercią.

„HISZPAŃSKA REPUBLIKA ROBOTNICZA".

Urzędowa nazwa konstytucji.

MADRYT, 17. 9. Kortezy po dyskusji nad konstytucją przyjęły 170 głosami przeciwko 152 wniosek socjalistów, oświadczający, że Hiszpanja jest republiką robotniczą.

W kołach politycznych uważają głosowanie to za znamienne, ponieważ wykazuje przewagę elementów lewicowych.

JAPONJA MOBILIZUJE WOJSKA.

PEKIN, 17. 9. Potwierdzają tu wiadomość o mobilizacji 2-ch dywizyj japońskich w pobliżu Mukdenu.

Pokój Bismarcka i pokój Brüninga

Ogłoszone w prasie polskiej rewelacje o tem, jak rząd niemiecki finansuje akcję terorystyczną w Małopolsce Wschodniej, dowiodły raz jeszcze, że pod względem metod działania Niemcy powojenne nie różnią się od przedwojennych. Według starej bismarckowskiej zasady, w czasie pokoju dążą Niemcy do tworzenia ośrodków wojennego zamętu. Na tym punkcie polityka Brüninga nie daleko odbiegła od polityki „żelaznego kanclerza".

Stworzone przez Bismarcka Cesarstwo Niemieckie było przez lat 40 czynnikiem ciągłych zaburzeń, gróźb, kłótni i niepokoju, a wreszcie wojny w Europie. Owych 40 lat — to był czas pokoju, zwany „pokojem Bismarcka" — okres całkowicie poświęcony przygotowaniom do wojny.

To samo jest z dzisiejszym „pokojem Brüninga". Teoretycznie istnieje pokój, podtrzymywany rzekomo pacyfistycznemi enuncjacjami. Ale Niemcy nieustannie starają się burzyć, mącić i podjudzać, zbrojąc się z rujnującą państwo szybkością za pieniądze, pożyczone od wczorajszych, a kto wie, może i jutrzejszych swych przeciwników. Pragną wytworzyć w Europie sytuację podobną do tej, jaka istniała w roku 1914, licząc na to, że ich odrestaurowana potęga militarna w atmosferze pogróżek wojennych i niesnasek stanowić będzie argument, gwarantujący im zasadniczy wpływ na politykę europejską i światową.

W roku 1871 Niemcy zwyciężyły Francję. Przez długi czas panował „pokój Bismarcka". Ale był to pokój zbrojny. Był to okres podbojów bez wyciągania szabli z pochwy. Wtedy, tak samo jak i obecnie, Niemcy ciążyły groźbą wojny na całym kontynencie europejskim.

Podczas owego pokoju bismarckowskiego Niemcy potrafiły w zupełności zapanować nad Austrją. Nikt iny, jak tylko politycy z berlińskiego ministerjum spraw zagranicznych, podjudzali Wiedeń do aneksji Bośni i Hercegowiny, jako wstępu do podboju Serbji. Niedługo po wojnie z Francją dyplomacja Niemiec sięgnęła po Turcję i zdobyła ją w bardzo krótkim czasie. Długi czas mącili niemcy wodę w tym kraju. Zasilali radą i pieniądzem rozruchy t. zw. „młodych turków". Z drugiej strony oficjalnie stali po stronie starego poczciwego sułtana Abdula. Od niego właśnie wytargowali koncesję na budowę kolei Berlin—Bagdad. W orbicie wpływów niemieckich trzymana była i carska Rosja. Już Bismarck widział w niej trwałego sprzymierzeńca i liczył na Rosję, jako na pomocnika w realizacji niemieckich dążeń do ekspansji w Indjach.

Tak to wyglądał „pokój Bismarcka". Wszelkiemi drogami i wszelkiemi sposobami szerzyły się wpływy niemieckie w Europie i poza nią. A kiedy germański duch zaborczości uznał chwilę już za dojrzałą, — wówczas nędzny następca Bismarcka, Wilhelm II-gi przerwał wreszcie pokój i wywołał wielką wojnę.

W taki sam sposób chcieliby niemcy dziś wykorzystać pokój, który panuje podczas rządów Brüninga. Budzą w świecie antagonizmy narodowe. Wyolbrzymiają i podsycają pieniężne niesnaski mniejszościowe w obcych państwach. Podburzają jednych przeciwko drugim.

Ale tym razem gra się już nie uda. Świat miał aż nadto wiele ciężkich sposobności przekonania się, do czego wiodą metody niemieckiego „pokoju".

Juljan Sobiesz.

Kryzys emigracyjny
a polska polityka kolonjalna

Pod powyższym tytułem ukazała się praca znanego podróżnika kpt. dypl. Mieczysława Fularskiego. Należy ona do serji wydawnictw propagandowych ligi morskiej i kolonjalnej. Broszura ta omawia ważną, a skutkiem zdarzeń i okoliczności odłogiem leżącą dziedzinę polityki emigracyjnej.

Dzisiejsze warunki odosobnienia się poszczególnych państw, powodowane obawą przed bezrobociem i przed trudnościami gospodarczemi, zdecydowanie nie sprzyjają wszelkim poczynaniom emigracyjnym. Z tem większą więc uwagą powinniśmy śledzić wszelkie możliwości emigracyjne, czy kolonjalne, nie poddając się zbytecznym kompromisom, które w rezultacie ostatecznym przynoszą tylko niepowetowane straty.

Emigracja, która w Polsce przez długi czas była źródłem podwójnego niedoboru, bo i pieniężnego i ludzkiego, — w gruncie rzeczy, umiejętnie pokierowana, przynieść może plusy w polityce państwowej, jak wogóle wszelka energja, zaprzągnięta do celowej pracy. Na przykładzie samorzutnie zorganizowanej emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przekonaliśmy się, czem się może stać emigracja nawet w trudnych warunkach bytowania, choćby nawet nie była oparta o własną państwowość. Wystarczy tylko policzyć, ilu ochotników i ile pieniędzy poświęcili nasi rodacy z za oceanu w ciężkiej chwili narodzin państwa polskiego i w trudnych momentach najazdu bolszewickiego. Ale — pomimo, że przytoczyliśmy tutaj przykład emigracji naszej w Stanach Zjednoczonych, — nie powołujemy się bynajmniej na nią, jako na wzór ostateczny. Wychodźtwo polskie w Stanach, przy swoich nader cennych zaletach, nosi charakter przypadkowości zarówno w doborze ośrodków osiedlenia, jak i wewnętrznego współdziałania. Nie możemy jednak tu nie przyznać, że pewne prace nad konstytucją wewnętrzną naszych rodaków za oceanem przyniosły w ostatnich czasach pozytywne wyniki.

Orjentując się właśnie, jak poważnym czynnikiem stać się może zorganizowana emigracja, doceniając również, czem stałyby się dla państwa palskiego własne kolonje, musimy na moment celowości i planowości zwracać zasadniczą uwagę. Autor wspomnianej wyżej pracy, zaznajomił się na miejscu z istotą zagadnienia naszej emigracji, należy do czołowych kierowników prac ligi morskiej i kolonjalnej. To też i naczelnemi wskazaniami tej instytucji, kreśli szlaki organizacyjne, któremi prędzej czy później dążyć musi polska polityka emigracyjna.

To: — „prędzej czy później" — może zdecydować o przyszłości naszej polityki emigracyjnej. Wiadomo powszechnie, że niemcy dążą z wielką energją do odzyskania terenów swych dawnych kolonij. Nasze prawa spadkobierców po dawnem cesarstwie niemieckiem, zwłaszcza jeżeli chodzi o Wielkopolskę i Pomorze są niewątpliwe, — posiadamy ponadto za sobą doniosłe prawo potrzeby, zajmujmy bowiem jedno z ważniejszych miejsc w statystyce krajów emigracyjnych. Jeżeli zaś pragniemy, aby emigracja nasza zamiast strat, przynosiła nam zyski i, miast osłabiać państwo polskie, przyczyniała się do jego wzmocnienia, — musimy ująć emigrację w łożysko planowej akcji. Oto zasadniczy motyw rozważań kapitana Mieczysława Fularskiego.

Książka jest ilustrowana licznemi tablicami i wykresami. Niewątpliwie odda ona znaczne usługi, popularyzując w społeczeństwie zagadnienia emigracyjne i kolonjalne, te ostatnie niesłusznie uważane dość często za rzekomą „mrzonkę". Pamiętajmy, że w ciągu 13 lat istnienia państwa zrealizowaliśmy już ogromną masę właśnie tego rodzaju spraw i zagadnień, które poprzednio uchodziły za „mrzonki".

J.

Gdańsk gniazdem najbardziej zajadłego prusactwa.

Dziennikarz belgijski Ambroise Got, piszący w „La Nation" o swych wrażeniach, odniesionych z podróży po polskim „korytarzu", tak podaje swe wrażenia o Gdańsku:

„Gdańsk jest obecnie dzielnicą, gdzie wyznaczają sobie spotkanie pangermaniści wszystkich barw. Defilują tam „Nazis" w brunatnych koszulach, w kaszkietach na głowie i z pałkami w rękach. Organizują oni zebrania na placach publicznych, składając przysięgi i szkalując Polskę.

Największym skandalem jest to, iż te manifestacje odbywają się codziennie pod ojcowskim okiem ligi narodów i jej delegata hr. Grawiny, wyznaczonego dla „protegowania" wolnego miasta. Gdańsk, którego cała przyszłość leży w hinterlandzie, a więc w Polsce, i którego wszystkie wysiłki winny być skierowane w stronę rozwoju dobrych stosunków z Polską, staję się cytadelą supernacjonalizmu niemieckiego i centrem wszystkich intryg antypolskich.

Senat jest tam w większości nacjonalistyczny i hitlerowski, urzędnicy zaś usposobieni w najdzikszym stopniu antypolsko. Zresztą nie są to gdańszczanie, większość z nich przybyła z Niemiec i wolne miasto, znajdujące się pod kuratelą ligi narodów, przyznało im wspaniałomyślnie 10 procentową podwyżkę w pensjach.

W całych prusach hitlerowcom nie wolno ubierać się w uniformy, w Gdańsku jednak koszule brunatne przeważają".

Przytaczając to, autor wskazuje, jaką rolę odgrywa dla Polski Gdynia.

Gospodarka miejska w Kielcach

w oświetleniu prezydenta, mec. Cichowskiego.

STAN FINANSOWY MIASTA.

Celem zaznajomienia czytelników naszych z ogólnym stanem gospodarki miejskiej w Kielcach oraz z planami i zamierzeniami magistratu, zwróciliśmy się do prezydenta miasta, mec. Cichowskiego, który udzielił nam w tej sprawie informacyj.

— Jak się przedstawia obecny stan finansowy miasta?

— Nie trzeba chyba o tem mówić, że stan finansowy miasta jest opłakany. Miasto tonie w długach i w obecnych ciężkich warunkach gospodarczych, niema mowy o szybszej zmiane na lepsze.

ZNAK CZASU.

Wpływy do kasy miejskiej kurczą się z dnia na dzień. W ubiegłym roku za pierwsze dwa kwartały wpływy kasowe wynosiły 1.247.000 zł., natomiast w roku bieżącym, w tymże okresie, da kasy wpłynęło zaledwie 878.000 zł. Różnica więc za pierwsze dwa kwartały wynosi 368.200 zł.

BUDŻET NA ROK 1931-32.

— Jak się przedstawia sprawa preliminarza budżetowego na rok 1931-32?

— Budżet znajduje się w województwie i nie został jeszcze zatwierdzony. Prawdopodobnie ulegnie on gruntownej zmianie i znacznemu okrojeniu. Jednem słowem, dostosowany zostanie w wydatkach do rzeczywistych wpływów.

Uchwalony przez radę miejską budżet w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych zamyka się sumą 2.374.665 zł., a w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych 3.972.321 zł., deficyt budżetowy wynosi więc 1.597.656 zł. Muszę tutaj zaznaczyć, że w ogólnej sumie budżetu mieszczą się odsetki i spłata pożyczki ulenowskiej, co wynosi 698.439 zł. Pozatem na uwagę zasługują następujące działy: oświata 293.527 zł. i opieka społeczna 388.308 złotych. Dodać jeszcze należy, że przy układaniu budżetu zmniejszyliśmy wydatki we wszystkich działach, ograniczając się do rzeczy najpotrzebniejszych i niezbędnych i mimo to budżet stał się deficytowy w tak poważnej sumie.

INWESTYCJE.

— Czy przewidziane są inwestycje w obecnym roku budżetowym?

— Tak — w wydatkach zwyczajnych preliminarza budżetowego przewidziana jest pewna suma na przeróbki, reperacje, budowę i regulacje ulic w mieście. Prócz tego z podatku inwestycyjnego suma 72.000 zł. przeznaczona jest na budowę nowej szkoły powszechnej, przy ul. Niewachlowskiej. Z podatku tego wpłynęło do kasy miejskiej około 15 tys. zł. i magistrat przystąpił już w ubiegłym miesiącu do budowy, mniemając, że przed nadejściem zimy mury wyciągnięte zostaną pod dach.

KANALIZACJA I WODOCIĄGI.

— A jak przedstawia się sprawa kanalizacji i wodociągów?

— Do obecnej chwili kanalizacja i wodociągi są przedsiębiorstwem deficytowem. Do sieci kanalizacyjnej miejskiej przyłączyło się zaledwie 165 posesyj. Sprawa ta idzie opornie ze względu na brak kredytów dla właścicieli domów. Ogółem założono wodociągów około 300 metrów, rur kanalizacyjno-wodociągowych 2000 metrów. Obecnie przyłącza się do sieci kanalizacyjno - wodociągowej rzeźnia, szpital i dom miejski przy ul. Staro-Zagnańskiej. W najbliższym czasie ma przyłączyć się do sieci wodociągowej i kolej. Bardzo możliwe, że jeszcze w bieżącym roku uzyskamy taką ilość połączeń, że przedsiębiorstwo to przestanie być deficytowem, a w przyszłym roku już przyniesie jakieś zyski.

BUDOWANIE ULIC.

Obecnie magistrat przystąpił do częściowej regulacji ul. Sienkiewicza, od rogu ul. Marszałka Focha w kierunku dworca. Chodniki zostaną rozszerzone, a jezdnia bedzie wyłożona kostką granitową. Pozatem w bieżącym sezonie budowlanym odbudowano z gruntu część ulicy Bodzentyńskiej, od ul. św. Aleksandra do rogatki, oraz skasowano ohydny rynsztok przy ul. Tadeusza

— A ilu robotników zatrudnia magistrat?

— Obecnie zatrudnionych jest z górą 120 robotników, którzy pracują na jedną zmianę i... to wszystko co mogłem panu powiedzieć o gospodarce miejskiej.

— A jeszcze jedno pytanie p. prezydencie: — czy w związku z tendencjami oszczędnościowemi nie będzie w magistracie dalszej redukcji urzędników?

— Narazie nie, ale później spodziewana jest redukcja i to dosyć znaczna.

Ś. † p.

ALEKSY JERSZOW

TECHNIK-KONSTRUKTOR

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach w dniu 16 września 1931 r., przeżywszy lat 36.

W zmarłym tracimy zacnego i ogólnie szanowanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Współpracownicy i Koledzy

M. Z. G. H.

Z posiedzenia rady komisarycznej

w Sosnowcu.

Onegdaj o godz. 7.30 wieczorem w magistracie odbyło się posiedzenie rady komisarycznej, pod przewodnictwem komisarza Kuźniaka, na którem załatwiono szereg spraw.

Na pierwszym planie znalazła się sprawa budowy ul. Suchej na Pogoni z funduszów udzielonych przez zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie. Magistrat otrzymał od zakładu 85.000 zł., za które w najbliższym czasie dokona prac brukarskich ul. Suchej, oraz wybuduje drogę, łączącą domy - bloki z ul. Będzińską.

Następnie omawiano sprawę wydzierżawie od gwarectwa hr. Renard terenu pod część ul. Warszawskiej. Chodzi tu bowiem o plac przed dawnym kinem „Sfinks", na którym magistrat chce urządzić postój dla dorożek. Magistrat doszedł już do porozumienia z gwarectwem hr. Renard i wydzierżawił wspomniany plac na dogodnych dla siebie warunkach.

Z kolei omawiano sprawę zamiany gruntów z modrzejowskiemi zakładami, które dają magistratowi na własność plac obok szpitala na Pekinie, wzamian za co miasto odda grunty położone przy hucie Milowice, które ostrym klinem wrzynają się w tereny zakładów. Postanowiono również nabyć od skarbu państwa grunty pokordonowe w Modrzejowie. Nabycie tych gruntów będzie dla miasta korzystną tranzakcją. Już przed kilkoma laty miasto starało się o nabycie tych terenów, wpłacając zaliczkę w sumie 8.000 zł. Za grunta te skarb państwa żąda 40.000 zł. Spłata tej sumy nastąpi w dogodnych dla miasta ratach.

Pod koniec posiedzenia omawiano sprawę regulacji ulic okalających nieruchomość W. Janasika. Z powodu spóźnionej pory posiedzenie zostało przerwane. Dalszy ciąg odbędzie się w nadchodzący poniedziałek.

Sprawa walki z bezrobociem

w powiecie zawierckim

Onegdaj w lokalu związku przemysłowców w Zawierciu, pod przewodnictwem inspektora Pawłowskiego, w obecności posła inż. Sowińskiego i przedstawicieli przemysłu całego powiatu odbyło się zebranie, na którem inspektor Pawłowski przedstawił plan akcji, *zmierzającej do złagodzenia skutków bezrobocia.*

Omówiono kolejno sprawy wyeliminowania godzin nadliczbowych, ograniczenia pracy młodocianych, zwiększenia załóg, w ramach potrzeb produkcji, usuwania z pracy rolników, posiadających wystarczające dla ich egzystencji warsztaty rolne, wreszcie redukowanie tych osób, którzy po kilku pracują z jednej rodziny.

W dyskusji zabierali głos pp.: *Erbe, Bauerertz, Steinhagen, Krawczyk, Kułakowski, Stattler, Wołoszyński* i poseł *Sowiński.*

Po omówieniu szeregu wątpliwości, związanych z kosztami i trudnościami technicznemi przy wprowadzeniu opracowanych przez rząd zaleceń, przemysłowcy *jednogłośnie wyrazili swą gotowość do czynnego współdziałania w omawianej akcji.*

Krwawa libacja w Sławkowie.

Po wspólnej i wesołej zabawie w jednej z restauracyj sławkowskich, wynikła pomiędzy biesiadnikami kłótnia, a następnie bójka.

Z jednej strony biło się towarzystwo z Podlipia, gm. Wolbrom: Jan i Franciszek Todorowie i Jan Adamczyk, — a z drugiej Antoni Starczynowski i Józef Makowski z Bukowna tej samej gminy.

Finał walki dla tych ostatnich był smutny, gdyż Makowski otrzymał 6 ran, a Starczynowski 2 rany nożem.

Dr. Kalista udzielający pierwszej pomocy poszkodowanym, zaliczył rany do ciękich i zagrażających życiu.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 18 Piątek	Dziś: S. dz., Józefa W. Jutro: S. dz., Januarjusza B. Wschód słońca: 5.14 Zachód słońca: 5.48

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 18 września.

11.40. Przegląd pras. kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Pańsw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Odczyt z Krak. 15.45. Kom. Gł. Zw. Straży Ogniowych. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.30. Kącik art. LSG. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Pogad. lit. w jęz. franc. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Wnętrze ziemi i wyzyskanie jego ciepła. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Pogad. p. t. Asy sportu o swych przeżyciach. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Giełda roln. 19.55. Urzęd. Kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Koncert symf. z Fillh. Warsz. W przerwie repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 22.00. Feljeton p. t. Gwiazdy. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. meteor. lotn. II i polic. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Muzyka tan. z kaw. Gastronomja.

WARSZAWA.

Sobota, 19 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.45. Wiad. Tow. Kooperatystów. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Przegląd wydawnictw perjodyczn. 15.45 Kom. sport. 16.00. Program dla dzieci. 16.30. Koncert dla młodzieży. 16.50. Kom. dla żeglugi i rybaków 16.55. Odczyt z Katowic. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt. 18.00. Godzina młodych talentów. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40 Wiad. bież. roln. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 22000. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Muzyka lekka. W przerwie repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. meteor., sport. II polic. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Utwory Chopina. 23.00. Muzyka tan. z rest. Polonia-Palace Hotel.

KATOWICE.

Piątek, 18 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 14.50. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.25. Odczyt z Krak. 15.45 Nie wolno myśleć tylko o sobie. 16.00. Koncert z płyt gramof. 16.50. Pogad. lit. w jęz. franc. z Warsz. 17.10. D. c. koncertu z płyt gramof. 17.35. Odczyt i muzyka lekka z Warsz. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.15. Rozmaitości. 19.30. O kształtach owadów. 19.55. Tr. z Warsz. 20.10. Kom. sport. 20.15. Tr. z Warsz. 22.20. Kom. meteor. z Warsz. i program na dz. nast. 22.30. Muzyka lekka i tan. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Ogólna.

(o) **Pojedynki będą surowo karane.** Nowe projekt kodeksu karnego przewiduje bardzo surowe represje za pojedynki.

Karze podiegać będzie nietylko sam pojedynek, ale także — wyzwanie, jako usiłowanie zabójstwa. Na wypadek spotkania z bronią w ręku, ewentualnie zabójstwa, sprawca karany będzie więzieniem od lat pięciu do piętnastu. Karani będą także sekundanci, jako inicjatorzy pojedynku.

Nowy kodeks karny wyklucza wogóle słowo „pojedynek", jak i likwiduje przywilej twierdzy, z czego wynika że pojedynkowicze traktowani będa jak zwykli zbrodniarze, dzięki czemu może wreszcie zlikwidujemy zwyczaj załatwiania sporów honorowych metodami średniowiecznemi.

Z Kielc.

(k) **Echa tragicznej śmierci Jadwigi Ptakowej w Zalesiu pod Kielcami.** Przed paru dniami donosiliśmy o tragicznej śmierci żony urzędnika izby kontroli w Kielcach, Jadwigi Ptakowej, w miejscowości letniskowej Zalesie pod Kielcami.

Pierwsze poszlaki wskazywały na to, że śp. Jadwiga Ptakowa popełniła samobójstwo.

Obecnie śledztwo stwierdziło, że zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek. Śp. Ptakowa, niosąc rewolwer potknęła się i upadła, co spowodowało wystrzał, a następnie jej śmierć.

(k) **Skutki nieostrożności.** Na polach majątku Moskarzew, pow. włoszczowskiego, spaliła się sterta słomy pszennej, wart. 500 zł. Ustalono, iż pożar spowodował gajowy tegoż majątku Sadowski Stefan, który w czasie pilnowania sterty, palił papierosy i przez nieostrożność rzucił niedopałek z papierosa na stertę.

(k) **Straszny wypadek.** Mieszkaniec wsi Wąworków, gm. i pow. Opatów — Kaleta Józef wracał z pola wraz ze swym 6-letnim synem Janem, który siedział na bronach, umieszczonych na t. zw. sanicy, zaś Józef Kaleta jechał na koniu. W czasie wymijania dwuch wozów, naładowanych kamieniami, brony zaczepiły się o koło jednego z wozów, przyczem siedzących na nich syn Kalety dostał się pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

(k) **Napad w lesie.** W lesie około wsi Rutki, pow. kozienickiego, do jadącego furmanką Borucha Jana, mieszkańca wsi Lucima, gm. Oblasy, wyszedł nieznany osobnik, uzbrojony w kołek i zażądał od Borucha papierosa, jednak Boruch podciął konia i począł uciekać, wobec czego osobnik rzucił za nim kołkiem i uderzył go w prawą łopatkę. W tym czasie zza drzewa padły dwa strzały rewolwerowe, jednak chybiły. Zarządzono poszukiwania tego osobnika.

(k) **Aresztowanie.** Dnia 15 bm. na skutek zameldowania Wajnryba Abrama, zam. w Kielcach przy ulicy Staro-Warszawskiej nr. 1, zatrzymano Zawiszę Ludwika, bez stałego miesca zamieszkania pod zarzutem kradzieży zegarka w Piotrkowie. Zawiszę przekazano władzom sądowym.

(k) **Kradzież.** Elbirt Sali, zam. w Kielcach przy ulicy Planty nr. 8, podczas targu na placu marszałka Piłsudskiego w Kielcach, skradziono portmonetkę z 12 zł. 50 gr., a Kaczmarczyk Anieli, zam. we wsi Niwy, gm. Daleszyce, pow. kieleckiego, 3 zł. 30 gr.

Z Sosnowca.

(s) **Zmiany w policji.** Komendant powiatowy policji państwowej pow. będzińskiego, nadkomisarz M. Kozielewski został mianowany podinspektorem i wojewódzkim komendantem policji państwowej we Lwowie.

Na komendanta powiatowego pow. będzińskiego ma być mianowany kierownik wydziału śledczego w Sosnowcu kom. Wł. Kocuper.

Kierownikiem wydziału śledczego w Sosnowcu ma zostać podk. Zenon Rosołowicz.

(s) **Zjazd b. więźniów politycznych w Sosnowcu.** Dn. 19 i 20 bm. odbędzie się w Sosnowcu piąty ogólnopolski kongres stowarzyszenia byłych więźniów politycznych.

Obrady kongresu rozpoczną się o godzinie 10 rano w sali domu ludowego przy ul. Jasnej 26. Zarząd uprasza o liczny udział członków.

Zebranie dzierżawców ogródków działkowych w Zawierciu.

W ub. niedzielę w sali domu ludowego w Zawierciu odbyło się zebranie dzierżawców ogródków działkowych.

Zebranie, na które zgromadziło się około 600 osób, w tem 270 bezrobotnych, posiadających działki, zagaił obywatel *Jan Dorobisz*, poczem wybrano prezydjum w osobach p. *Dorobisza*, jako przewodniczącego, W. Iskierki, jako sekretarza, oraz jako asesorów pp.: *Mygę i Żurawskiego*.

W kolejnym porządku obrad odczytano imiennie przydział działek, następnie w imieniu przewodniczącego obywatelskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, komisarza Fr. Langrta, który ze względów służbowych osobiście nie mógł wziąć udziału w zebraniu, zabrał głos p. Humer, kierownik wydziału opieki społecznej.

Prelegent zobrazował zebranym wysiłek obywatelskiego komitetu nad założeniem ogródków działkowych i walce z bezrobociem oraz w dążeniu wykupienia przez miasto terenów działkowych, by dzierżawcom dać możność utrzymania działek w wieczystej dzierżawie.

Na wniosek prezydjum zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie kierownikowi tymczasowego zarządu miasta p. Langertowi, przewodniczącemu obywatelskiego komitetu, członkom komitetu, oraz radzie komisarycznej za ojcowskie i troskliwe zajęcie się likwidowaniem bezrobocia, kończąc ją apelem do komisarza Langerta, rady komisarycznej i obywatelskiego komitetu o dalsze aktywne działanie w kierunku niesienia pomocy bezrobotnym, jak również apelem do władz nadzorczych i rządu.

Po odczytaniu rezolucji, którą przyjęto niemilknącemi oklaskami, przewodniczący zamknął zebranie.

Zjazd straży ogniowych w Pilicy

KONKURS ROZWIĄZYWANIA ZADAŃ TAKTYCZNYCH.

W ub. niedzielę w Pilicy odbył się zjazd straży ogniowych dla rozwiązania konkursowego zadania taktycznego na modelach.

Sąd honorowy stanowili pp.: **K. Królikowski** z Olkusza (przewodniczący), **K. Polcara** z Klucz i **Wł. Kulka** z Pilicy.

Osiągnięto następujące wyniki:

Władysław Dercz, zast. nacz. SOP. w Siadczy wykonał zadanie w czasie 177 sekund, uzyskawszy 17 punktów; **Bolesław Studziński**, zast. nasz. SOP. w Woli Libertowskiej wykonał w 108 sek. uzyskawszy 21 punktów; **Władysław Pompka,** zast. nasz. S.O.P. w Kroczycach wykonał w 162 sek., uzyskawszy 18 pkt.; **Antoni Słaboń.** zast. nacz. S. O. P. w Chlinie wykonał w 113 sek. uzyskawszy 21 punktów; **Stanisław Myszor,** adjutant S. O. P. w Łobzowie wykonał w 120 sekundach. uzyskawszy 21 pkt. dodatnich; **Józef Lis,** naczelnik SOP. w Kleszczowie wykonał w 104 sekundach, uzyskawszy 21 pkt.; **Jan Witkowicz,** zast. nacz. SPO. w Solcy wykonał w 107 sekundach, uzyskawszy 21 pkt.; **Antoni Barczyk,** zast. naczel. S. P. O. w Gołaczewach wykonał w 87 sekundach, uzyskawszy 22 pkt. dodatnie.

Na zakończenie zostało dowódcom drużym zademonstrowane prawidłowe rozwiązanie zadania konkursowego oraz dokonano zdjęcia fotograficznego.

Następny takiż zjazd odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w lokalu okręgowego związku straży ogniowych w Olkuszu.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE DLA CZYTELNIKÓW „EXPRESU ZAGŁĘBIA“.

Wszyscy czytelnicy naszego pisma, a w pierwszym rzędzie robotnicy mogą korzystać z bezpłatnych porad prawnych we wszelkich sprawach, nie wyłączając spraw podatkowych. W tym celu winni zgłaszać się do redakcji w Sosnowcu, Teatralna 1-a, w godzinach od 5 do 6 popoł. z kwitami z opłaconej prenumeraty, przynajmniej za ostatnie dwa miesiące.

Porad udzielać będą pp. adwokaci, z którymi zawarliśmy odpowiednią umowę.

(s) **Zebranie tow. przyjaciół teatru.** Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu towarzystwa przyjaciół teatru w Sosnowcu. Zarząd ukonstytuował się następująco: prezse — dyr. T. Meyerhold, wiceprezesi — dyr. W. Sągajłło i komisarz W. Kuźniak, sekretarz — Br. Górecki, skarbnik — M. Ocioszyński, członkowie zarządu: starosta J. Boxa, pprok. M. Dobromęski, dr. H. Konopkówna, red. St. Arnold.

Po omówieniu obecnej sytuacji teatru, w związku z odnowieniem teatru i sprowadzeniem nowych foteli, postanowiono poczynić starania w kierunku zaopatrzenia teatr w odpowiednie oświetlenie sceniczne oraz dekoracje.

W dalszym ciągu postanowiono rozwinąć akcję propagandową na rzecz teatru w celu pozyskiwania możliwie dużej liczby członków.

W zakończeniu posiedzenia dyr. R. Tański zreferował program pracy teatru w sezonie bieżącym. Repertuar teatru obejmuje istotnie pierwszorzędny dobór sztuk, zarówno autorów polskich jak i zagranicznych.

(s) **Sprawy szkolne.** Dyrekcja miejskiego instytutu kształcenia handlowego w Królewskiej Hucie zaprasza absolwentów tamtejszego gimnazjum handlowego i szkoły handlowej do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia nowego gmachu szkolnego w niedzielę 20 bm. o godz. 8.30 rano.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

11.

Elphinstone, którzy zrobił na mnie wrażenie człowieka powolnego i flegmatycznego, skinął głową i spojrzał na służącego..

— Turysta zginął na wrzosowiskach? — rzekł. — Hm! Parker, idź i przepytaj stajennych i ogrodników. Chodzą wciąż na wrzosowiska, to może który co widział. Idź zaraz! Hm! Nie wrócił do rana? To źle, to bardzo źle! Proszę, może pan pozwoli, panie....

— Nazywa się Holt, proszę pana — powiedział prędko.

— Holt? — powtórzył z nagłem zainteresowaniem. Hm! Byłem w Merton z człowiekiem tego nazwiska —faktycznie, byliśmy razem w Rugby. Braliśmy nagrody wioślarskie. Teraz on jest wikarym gdzieś w Buckinghamshire — o ile wiem. Dawno go nie widziałem.

— Pan chyba mówi o moim ojcu — zauważyłem. — I ojciec był w Merton i Rugby, a teraz jest wikarym w Chellingham pod Aylesbury. Przypominam sobie teraz, że ma w gabinecie fotografje z Merton i pod którąś jest nazwisko pana.

Pochwycił mnie za rękę potrząsnął nią bardzo uradowany.

— Na Boga! — rzekł. — Co za niespodzianka, co za przyjemność! Ceniłem bardzo Holta — bardzo. A co to był za piękny chłopak! Alez pan jest do niego podobny, jak dwie krople wody! Że też ja pana odrazu nie poznałem. Proszę — proszę w moje progi. Jakże się cieszę!

Wepchnął mnie przed sobą do jadalni, gdzie pani Elphinstone czekała ze śniadaniem na męża i córkę. Ni zauważyła mnie w pierwszej chwili, bo była zajęta nalewaniem herbaty, ale musiała poznać męża po krokach.

— Malcolm, Sheila — rzekła — kiedy wy wreszcie przyjdziecie na śniadanie? Herbata... odwróciła się, zobaczyła mnie i najwidoczniej poznała. Jej piękne brwi podniosły się ze zdziwienia, które nadało całej twarzy trochę nieuprzejmy wyraz. Pan domu pchnął mnie w jej stronę.

— Marion! — wykrzyknął. — Czy ty wiesz, że ten młody człowiek jest synem mego wielkiego przyjaciela, Holta? I podobny do niego jak dwie krople wody! Czy to nie nadzwyczajne, że spadł tu jak z nieba? Przyjechał — o! przyjechał — o! już wiem. Sheila go przyprowadziła.

— Tak — rzekła panna — ale już tatuś nie pamięta, dlaczego. — Mamusiu — trzepała pośpiesznie — pan Holt stoi Pod Słonką z tym starszym panem, któregośmy widziały dwa dni temu. Przyjechali samochodem. Otóż ten pan zginął i pan Holt szukał go po wrzosowiskach całą noc.

Pani Elphinstone podała mi rękę grzecznie, ale chłodno i wskazała krzesło obok siebie.

— W takim razie zje pan z apetytem śniadanie — zauważyła praktycznie. — Sheila, zajmij się panem — ojcu wszystko ostygnie. Mąż — zwróciła się do mnie — jest tak roztargniony, że... o! widzi pan, już go niema — naturalnie poszedł szukać pamiątek z czasów, kiedy przyjaźnił się z ojcem pana. Co za człowiek! Co pan woli — kawę czy herbatę?

— Pan jest bardzo uprzejmy — rzekłem za odchodzącym gospodarzem — ale doprawdy nie mam czasu. Muszę szukać mego przyjaciela. Ta jego długa nieobecność budzi we mnie poważne obawy....

Shela przerwała mi i opowiedziała matce, co się stało. Za chwilę koło otwartego okna przeszedł człowiek w liberji.

— Co tam, Parker? — zawołała Sheila. — Czyście się czego dowiedzieli?

Ale Parker nie przynosił dobrej nowiny. Żaden ze stajenych i ogrodników nie wiedział nic o zaginionym starszym panu. Tymczasem p. Elphinstone powrócił ze swego pokoju z naręczm książek i starych fotografij i chciał zagarnąć mnie dla siebie, ale pani zaprotestowała niecierpliwie.

— Doprawdy, Malcolmie — wykrzyknęła — jesteś nieznośny. Każesz panu Holtowi oglądać fotografje ojca, kiedy on jest taki niespokojny o swojego towarzysza. Może biedak leży gdzie na wrzosowiskach ze złamaną nogą. Czy nie mógłbyś czegoś doradzić?

Pan Elphinstone odłożył posłusznie swoją kolekcję pamiątek, zdjął binokle, usiadł, nabrał na talerz ryby, wypił kilka łyków herbaty i po namyśle zwrócił się do pasierbicy.

— Możnaby iść zapytać się w High Cap Lodge — zaproponował. — Może ludzie Vernera wiedzą co. U niego pilnuje się zwierzyny po nocach. U nas — nie.

— Dobrze — odparła dziewczyna. — Zaprowadzę tam pana Holta.

d. c. n.

Projekt ustawy o sądownictwie administracyjnem

W naszych sferach prawniczych zainteresowanie budzi kwestja powołania do życia niższych instacyj sądownictwa administracyjnego. Dziś sytuacja jest tego rodzaju, iż na terenie b. Kongresówki obywatel w sprawie wymiaru podatku n. p. może skarżyć orzeczenie ostatniej instancji administracyjnej do najwyższego trybunału administracyjnego, który wskutek nawału spraw rozważa skargę dopiero po upływie 2 lat.

W ostatnich czasach, w związku z wydaniem w roku 1928 ustawy o postępowaniu administracyjnem, ilość spraw w trybunale rośnie i terminy stają się coraz dłuższe. Ten stan rzeczy jest niepożądany ze względu na interesy szerokich kół ludności i winien być zrealizowany postulat konstytucyjny (art. 73 konstytucji marcowej) o utworzeniu niższych instancyj sądów administracyjnych.

W związku z tą szeroko dziś omawianą kwestją, w ostatnim numerze z 16 sierpnia 1931 r. „Gazeta administracji i policji państwowej" znajdujemy artykuł dr. J. Drążek - Drawicza, poświęcony projektowi omawianej ustawy o sądownictwie administracyjnem, a jednocześnie w tymże numerze zamieszczony został dosłowny tekst opracowanego przez komisję wniosków ustawodawczych przy ministerjum spraw wewnętrznych projektu wymienionej ustawy.

Projekt ten liczy 178 artykułów, przyczem ustawa dzieli się na 3 części: I-a część obejmuje przepisy sądów administracyjnych, II część — postępowanie przed sądami administracyjnemi, a wreszcie część III-cia obejmuje przepisy przechodnie. Fundamentalne zasady projektu są następujące: tworzy się w państwie obwodowe trybunały administracyjne, jako sądy administracyjne I instancji, dalej zaś funkcjonuje sąd II instancji, najwyższy trybunał administracyjny z siedzibą w Warszawie.

Zarówno najwyższy trybunał administracyjny, jak i trybunały obwodowe mają być sądami kasacyjnemi, czyli mogą uchylać zaskarżone decyzje władzy, nie mogą natomiast badać dowodów, a zatem nie mają kompetencji rewizyjnej. Skargę do sądu administracyjnego można wnieść dopiero po wyczerpaniu toku instancyj administracyjnych.

Co do podziału kompetencyj między trybunały obwodowe a najwyższy trybunał administracyjny, przyjęto w projekcie za zasadę, iż do trybunałów obwodowych mają pójść skargi na ostateczne zarządzenia i orzeczenia, wydane przez władze administracyjne i samorządowe, z wyjątkiem aktów administracyjnych władz naczelnych. Do najwyższego trybunału administracyjnego mają iść skargi, rzecz naturalna, na zarządzenia i orzeczenia władz naczelnych, oraz edwołania i zażalenia na wyroki obwodowych trybunałów w sprawach, w których: 1) wartość przedmiotu sporu przewyższa 10.000 zł., 2) w których chodzi o prawa niemajątkowe, dotyczące powszechnych praw obywatelskich, gwarantowanych przez konstytucję.

Projekt realizuje również zasadę konstytucji marcowej o udziale czynnika obywatelskiego w sądownictwie, dekretując, iż trybunały obwodowe mają orzekać w składzie 2 sędziów i jednego ławnika.

Podkreślić należy, iż co do zastępstwa przed sądami administracyjnemi obu instancyj, projekt ustanawia z małemi wyjątkami przymus adwokacki, co przyczyni się niewątpliwie do wydatnego zmniejszenia ilości bezzasadnych skarg.

Tak przedstawiają się w zarysie wytyczne projektu, który śmiało zaliczyć można do rzędu prac najpilniejszych, jakie załatwić mają nasze czynniki ustawodawcze.

K. Kl.

Ogniem i grabieżami
znaczył swe ślady krwawy „Antek" z olkuskiego.

Okoliczne wioski Olkusza do niedawna trapione były przez nieuchwytnego złodzieja, czy też bandę złodziejską, która w całym powiecie czyniła w dobytku włościan wielkie spustoszenia.

Pewnego razu złoczyńca wpadł w zastawioną przez wieśniaków zasadzkę, puszczono go jednak wolno. Nikt nie ważył się podnieść ręki na słynnego „Antka", którego poznano w schwytanym, a który znów wrócił z więzienia, by niepokoić swych ziomków, zmuszając ich do milczenia groźbą podpalenia.

Pseudonim „Antka" nosił niejaki Antoni Kopeć, urodzony w olkuskiem, znany z mściwości włóczęga, który—jak głoszono,—puszczał z dymem zagrody swych nieprzyjaciół.

Kopeć, mimo 25-ciu lat, był już sześciokrotnie karany i od najmłodszych lat przebywał za kratami więziennemi z niewielkiemi przerwami, podczas których włóczęgę swą znaczył świeżemi przestępstwami.

Miarka wreszcie się przebrała.

Ostatnio w nocy policja otoczyła dom, gdzie się ukrywał i skutego w kajdany dostawiła do więzienia w Będzinie.

Wczoraj w sosnowieckim sądzie okręgowym odbyła się przeciwko niemu rozprawa.

Ze złym błyskiem w oczach siedział ponury, rzucając z ławy oskarżonych groźne spojrzenia w stronę badanych świadków, którzy z lękiem starali się jaknajmniej go obciążać.

Po całodziennej rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący wielokrotnego przestępcę na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw.

Flirt panny Marjanny
i cierpienia młodego Zalcsztajna.

Wśród gromady niań, zalegających ulice Sosnowca, wyróżniała się pięknie utlenioną fryzurą, oraz niebywale rozwiniętemi łydkami, tak szczelnie wypełniającemi jedwabne pończochy, że aż pękały w szwach, nadobna „do wszystkiego" panna Marjanna Piskorek.

Dziewica ta miała powierzone pod specjalną opiekę dziesięciomiesięczne niemowlę państwa Jakóbostwa Zalcsztajnów.

Wykonywanie opieki było wielce utrudnione niezwykłem powodzeniem, jakie urocza Marjanna miała u bezrobotnych kawalerów, z których jeden zwłaszcza,

brunet z zabójczemi baczkami

panował od pół godziny bezkonkurencyjnie nad gorącem sercem panny Piskorkówny.

Młodzi ludzie flirtowali na zabój. Roili złote plany na przyszłość, w których dominującą rolę odgrywać miały oszczędności w sumie zł. 200, do których istnienia p. Marysia, po 5 minutach rozmowy z brunetem otwarcie się przyznała.

Tymczasem młody Zelesztajn, umieszczony we wspaniałym wózku, dręczony skutkami nieopanowania

niewinnej potrzeby naturalnej,

donośnym krzykiem począł dopominać się o wybawienie z kłopotliwego położenia.

Wypadło to na nieszczęście w kulminacyjnym punkcie flirtu opiekunki, która nie chcąc go przerywać, rzucała tylko od czasu do czasu, pod adresem swego wychowanka groźne ostrzeżenie:

— **Zamknij mordę, pókim dobra.**

Nie podobało się to p. Guci Hufnagel, która zareagowała wreszcie:

— Jak niania się odezwie do dziecka, jak? co znaczy zamknij morde? Ja pójde poskarżyć pani od niani.

U kogo niania służy?

— A paninej babci zakichany interes, u kogo służę? Ale, patrzcie ją, o piekonka się znalazła? Jak się pani nie podoba słuchać, to przewiń pani bękarta sama...

Dalszy ciąg przemówienia nie nadaje się absolutnie do druku, możemy tylko powiedzieć tyle, że zawierał niezmiernie krzywdzące domniemania na temat prowadzenia się pani Guci.

Dotknięta tem do żywego, zacna p. Hufnagel sprowadziła posterunkowego, który spisał protokuł.

Papa młodego Zalcsztajna wymówił pannie Marjannie miejsce.

(s) **ŹRÓDŁO I WARUNKI NABYWANIA DRZEWEK OWOCOWYCH.** Ferma rolna w Wojkowicach Kościelnych wypuszcza w br. pierwszą partję drzewek owocowych, alejowych, róż, krzewów w ilości 60.000 sztuk. Jest to materjał specjalnego znaczenia dla rolników powiatu będzińskiego, gdyż odmiany dostosowane do warunków glebowych i klimatycznych bezsprzecznie wybijają się na pierwszy plan pod względem jakościowym i zdrowotnym, co stwierdza stacja ochrony roślin przy uniwersytecie jagiellońskim w Krakowie. Chcąc pomóc rolnikom w dobie dzisiejszego kryzysu w ich wysiłkach reorganizacji gospodarstw bezprzychodowych, na gospodarstwa wysoko rentujące, powiatowa kasa komunalna udziela 3-letniego kredytu przy zakupywaniu drzewek.

Informacji oraz wszelkich wskazówek przy przeprowadzaniu zarówno formalności jak i doboru odmian odpowiednich do gruntu udziela bezpośrednio ferma rolna, lub dział rolny sejmiku będzińskiego w godzinach biurowych osobiście lub telefonicznie (6.76).

NA POGONI, w sali Związków, ul. Racławicka 3, w sobotę 19-go bm. o godzinie 19-ej odbędzie się otwarcie nowego 3-ymiesięcznego kursu języka esperanto. Słowo wstępne o wartości esperanta wygłosi p. inż. C. Uthke, a lekcję pokazową i wykłady metodą bezpośrednią będzie prowadził nauczyciel Międzynarodowego Esperanckiego Cseh - Instytutu p. Bol. Czechowski.

Wstęp dla wszystkich na pierwszą lekcję bezpłatny. Komitet Kursu prosi najbardziej zainteresowaną publiczność o punktualne przybycie, gdyż podobnie jak w Sosnowcu przy otwarciu kursu przed dwoma tygodniami, może braknąć miejsc na sali.

NA DAŃDÓWCE, 20-go o godz. 10-ej w lokalu Związku na Wisielówce, odbędzie się otwarcie takiegoż kursu. Wejście bezpłatne.

(s) **Spółdzielcze koło oświatowe** przy powszechnej spółdzielni spożywców w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że w dniu 20 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie. Sprawy bardzo ważne, obecność obowiązkowa.

(s) **Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Z. Z. P. P. i H.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 20 bm., o godzinie 10-ej odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudującym się gmachem polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu. Poświęcenia dokona ks. prałat Plenkiewicz. W uroczystości wezmą udział oprócz przedstawicieli związku z całej Polski, pokrewnych organizacyj zawodowych, również władze miejscowe.

Zarząd związku wzywa wszystkich członków miejscowych i pobliskich oddziałów o gremjalny udział w uroczystości.

Przy Gimnazjum J. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie, ul. Kołłątaja 35 istnieje komplet przygotowawczy, koedukacyjny. Do najmłodszej grupy przyjmowane są dzieci bez umiejętności czytania.

Z Czeladzi.

(c) **Remont magistratu m. Czeladzi.** Prowadzone od miesiąca roboty nad remontem magistratu zostały już niemal całkowicie ukończone. Wszystkie pokoje i korytarze doprowadzono do należytego porządku. Dla wygody mieszkańców ulokowano biura magistratu w sposób następujący: pokój nr. 1 — wydział policyjno - wojskowy, nr. 2 — opieka społeczna i fundusz bezrobocia, nr. 6 — dział finansowo - podatkowy, nr. 7 — rachuba magistratu, nr. 9 — sekretarjat, nr. 10 — gabinet komisarza, nr. 11 — dział techniczno - gospodarczy.

Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste.** Wrócili z urlopu wypoczynkowego i objęli urzędowanie: naczelnik wydziału finansowo- podatkowego magistratu, Fr. Sikorski i naczelnik wydziału administracyjnego magistratu p. Dulski.

(d) **Odczyt.** Dziś w lokalu klubu im. marsz. J. Piłsudskiego (3-go maja 4), p. Fr. Piaskowski wygłosi odczyt pt. „Ideje legjonów w wojnie światowej a orjentacja obozów politycznych". Początek o godz. 7.30 wieczorem. Wejście bezpłatne.

(d) **Wycieczka strzelców strzemieszyckich do Częstochowy.** Komenda 5-ej kompanji związku strzeleckiego w Strzemieszycach urządza w dniu 20 bm. wycieczkę do Częstochowy. Zapisy przyjmuje p. Sietrecki.

Uczestnikom wycieczki przysługuje 50 proc. zniżka kolejowa. Wyjazd z dworca kolei radomskiej o godz. 7.15 rano. Zbiórka w świetlicy oddziału związku strzeleckiego (ul. Kościelna 57).

(d) **Zawody w piłkę nożną.** Dąbrowska drużyna sportowa piłki nożnej „Zagłębie" rozegra w sobotę zawody koleżeńskie z będzińską drużyną „Hakoach".

Zawody zostaną rozegrane o godz. 4-ej popoł. na boisku „Hakoachu" w Będzinie.

Z Zawiercia.

(z) **Rozpoczęcie akcji przeciwko skutkom bezrobocia.** Jutro o godzinie 7 wieczorem, z inicjatywy starosty powiatowego w Zawierciu, p. St. Konopackiego, odbędzie się w nowym gmachu starostwa, pokój nr. 19, zebranie przedstawicieli społeczeństwa i wszystkich miejscowych organizacyj. Tematem obrad będą sprawy rozpoczęcia akcji niesienia pomocy bezrobotnym.

(z) **Ze sportu.** W niedzielę dnia 20 bm., o godz. 15 odbędzie się w Zawierciu ciekawe spotkanie w piłce nożnej pomiędzy drużynami: „Warta" Zawiercie — „Garbarnia" Kraków. „Garbarnia" zjeżdża do Zawiercia w ligowym składzie. Spotkanie to wzbudza w Zagłębiu zrozumiałą sensację, gdyż „Garbarnia" obecnie zajęła czołowe miejsce w lidze, Warta zaś pokonując „Ruch" w ligowym składzie dowiodła, że ligowe drużyny nie są dla niej groźnym przeciwnikiem. Oczekujemy od „Warty", moralnego mistrza Zagłębia, zwycięstwa, którem raz jeszcze udowodni, że tylko ona, a nie inna mierna drużyna winna była w rozgrywkach do ligi reprezentować Zagłębie Dąbr., o czem swego czasu już imformowaliśmy sportową publiczność Zagłębia.

(z) **Pijackie awantury.** Onegdaj o godzinie 10.30 wieczorem na ulicy Zaporowskiej Antoni Michinac i Rozumecki (Pomorska), wypiwszy za dużo mocnej z pieprzem, wszczęli na ulicy gorszącą awanturę, zaczepiając przechodniów i wymyślając im. Nadmiar swej energji wyładowali w końcu na oknach jednego z domów, wybijając w nim wszystkie szyby. O ukrócenie wybujałego temperamentu Michinaca i Rozumeckiego postara się niewątpliwie policja.

(z) **Z policji.** Pociągnięto do odpowiedzialności i odprowadzono do komisarjatu: Walerjana Pacana (Słowackiego 12) za kradzież węgla, oraz osadzono w areszcie Piotra Czepichała (Smurna 26) za opilstwo.

(z) **Spieszyć się z zakładaniem sadów.** Dowiadujemy się, że wydział rolny sejmiku zawierckiego, pragnąc umożliwić jaknajszerszym masom założenie na dogodnych warunkach sadów, przedłużył do dnia 25 bm. termin udzielania 3-letnich pożyczek na drzewka. Zgłaszać się należy najlepiej w czwartek 24 bm. w wydziale rolnym sejmiku, gdzie też kilkadziesiąt sztuk jabłoni i grusz, w wysokich gatunkach, można jeszcze nabyć za gotówkę.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — „Trzej ojcowie chrzestni".

POWRÓT „NAUTILUSA".

Niepowodzenie zawisło nad wyprawą Wilkinsa do bieguna łodzią podwodną od pierwszej chwili. Początkowy zamiar spotkania się przy biegunie z „Zeppelinem" i sowieckim łamaczem lodów „Małyginem" został zaniechany wskutek uszkodzeń łodzi podwodnej. Przez cały lipiec trwały reperacje. Wreszcie, gdy Wilkins wyruszył, okazało się, iż nie wszystkie motory sprawnie działają. Znów reperacja, znów zwłoka. Lato zbliżało się ku końcowi. Wbrew powszechnemu mniemaniu, że „Nautilus" nie wyruszy, Wilkins wypłynął na morze.

Gdy już łódź podwodna zbliżała się do bieguna, przestała nagle nadsyłać wiadomości o sobie. Przez cały tydzień trwało milczenie; radjostacje północne, tysiące radjoamatorów z drżeniem w sercu chwytało fale: czy nadejdzie jeszcze jakakolwiek wiadomość, czy wyprawy Wilkinsa nie spotkał los Nobilego? Milczenie „Nautilusa" potęgowało obawy. Wreszcie nadeszła pierwsza depesza: „Wszystko w porządku, jesteśmy na otwartem morzu, wszyscy zdrowi". Lecz i ten krótki komunikat nie zaspokoił ciekawości ludzkiej. Wkrótce nadeszła inna lakoniczna wiadomość, że „Nautilus" wraca, nie dotarłszy do bieguna. Czemu?

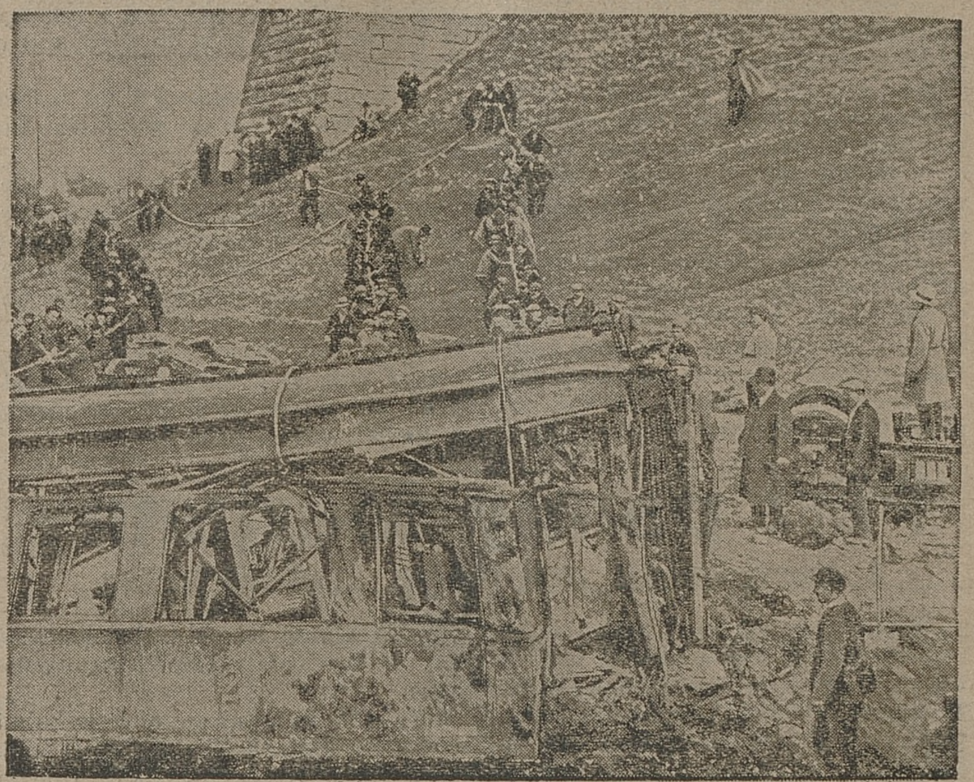
W ostatnich dniach „Nautilus" posuwał się naprzód z trudem, żeglując stale pod powłoką lodową. Gdy wynurzał się na krótką chwilę, przebijając taflę lodu, łódź pokrywała się skorupą lodową, nawet ściany wewnętrzne okrywały się szronem. Przy pogrążeniu łodzi szron topniał, ściany „Nautilusa" „pociły się", wszystko rdzewiało lub gniło od wilgoci. Akumulatory zamarzły. W tych warunkach przestał działać aparat radjowy, a elektrotechnicy Wilkinsa przez 24 godziny osuszali motorki, aby nie przestały funkcjonować. Załoga cierpiała od wilgoci; ubrania i bielizna ociekały wodą, gdy zaś na chwilkę ktoś wyszedł na pokład, wszystko na nim zamarzło.

Nadomiar złego, precyzyjny aparat poziomego zanurzania, oraz aparat do łamania lodów również wskutek wilgoci zostały uszkodzone. Otwarte morze dawno już było poza „Nautilusem". Obecnie należało się posuwać tylko pod lodem. I wówczas nastąpił najtragiczniejszy moment wyprawy: łódź podwodna przekroczyła już 86 stopień północnej szerokości, od bieguna dzieliła ją odległość 400 mil, gdy Wilkins, pomimo żądań załogi, by posuwać się dalej na północ, zorjentował się, iż grozi „Nautilusowi" niebezpieczeństwo pozostania w głębi oceanu; oliwa do maszyn przekształciła się w jakąś żelatynę; motory działały coraz gorzej, łódź posuwała się naprzód tak wolno, że podróż do bieguna wydłużyłaby się w trójnasposób. Od kilkudziesięciu godzin „Nautilus" był pod wodą, a nie było pewności, czy mu się uda wydostać na powierzchnię poprzez zwały lodowe. Nie było innego wyjścia: Wilkins wydał rozkaz powrotu.

Wilkins nie traci jednak nadziei. Zdaniem jego „zdobyć biegun" można tylko łodzią podwodną. Oczywiście rok bieżący jest stracony, ale z początkiem przyszłej wiosny zamierza nieustraszony badacz rozpocząć nową wyprawę do bieguna.

H.

UPRZĄTANIE SZCZĄTKÓW POCIĄGU POD BIA - TORBAGY.



Ilustracja nasza przedstawia akcję koło usuwania rumowisk i wydobywania z pod nich szczątków zabitych pasażerów, których ilość została ostatecznie ustalona i sięga 25-ciu ofiar. Dotychczas nie udało się jeszcze ustalić tożsamości ofiar, wobec okropnego zniekształcenia trupów.

Z Olkusza.

(ol) **Wycieczka harcerzy do Gdyni.** W czasie wakacyjnym odbyło trzech harcerzy zagłębiowskiej drużyny w Ostrowach pieszą wycieczkę do Gdyni.

Wycieczka trwała 55 dni, od 4 lipca do 27 sierpnia. Plan, zgóry przez drużynę obmyślany, okazał się zupełnie trafnym i wycieczka ta była jednym łańcuchem miłych wrażeń.

Wrażenia te zostały utrwalone w pięknie prowadzonej kronice. Etapy wędrówki były następujące: Grabocin — Częstochowa — Wieluń — Kalisz — Gniezno — Bydgoszcz — Tuchola — Kartuzy — Gdynia.

Powrotną drogę odbyli prawem brzegiem Wisły, idąc przez następujące miasta: Gdynia — Kartuzy — Tczew — Grudziądz — Toruń — Wcławek — Warszawa — Radom — Kielce — Olkusz — Grabocin.

Przez całą drogę bardzo gościnnie przyjmowani byli przez władze wojskowe, a w Małym Kocku przez dyrektora Mazura.

Tą drogą komenda drużyny serdecznie dziękuje za wspaniałą gościnę.

(ol) **Pożar domu i ukrytych na strychu pieniędzy.** W dniu 14 bm. we wsi Ryczów, gm. Ogrodzieniec, wybuchł pożar w domu Jana Kaziora, niszcząc dom, na strychu którego ukryte było 300 zł. gotówką i weksle na 3 tys zł. Oprócz tego spalił się chlew, koza, drób i narzędzia rolnicze. Ogólne straty znaczne.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 17. 9.

Warszawa dolar 8.91
Londyn 43.38 i pół
Paryż 35.00 i pół
Praga 26.45
Belgja 124.14
Szwajcarja 173.21
Holandja 360.30
Dolar w pr. obrt. 8.91¼

Tendencja dla walut słabsza.

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 17. 9.

Bank Polski 115.00
5 proc. Poż. Konwer. 44.50
5 proc. Poż. Inwest. 84.00
6 proc. Poż. Dolarowa 67.00 — 70.00

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 21.50 — 22.00
Pszenica 22.75 — 21.75
Mąka żytnia 33.00 — 34.00
Owies jedn. 18.50 — 20.50
Jęczmień 23.00 — 24.50
Otręby żytnie 12.50 — 13.25

Reszta notowań bez zmiany.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.